

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/fotorelacje/200178,Dzien-Pamieci-Ofiar-Zbrodni-Katynskiej-Uroczystosci-w-Krakowie.html>  
02.05.2024, 19:44

## **Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Uroczystości w Krakowie**

**13 kwietnia 2024 r. główne krakowskie uroczystości w Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej odbyły się pod Krzyżem Katyńskim na pl. o. Studzińskiego. Poprzedziła je msza święta w kościele Garnizonowym. W swoim wystąpieniu dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał zaznaczył, że Katyń jest elementem ciągu wydarzeń obejmujących m.in. wojnę polsko-bolszewicką, operację polską NKWD i agresję 17 września 1939 r.**





















- 18 generałów, 350 pułkowników, 1040 nauczycieli, 900 lekarzy i farmaceutów, ponad 700 prawników, 700 inżynierów, 107 naukowców, wykładowców polskich i europejskich uczelni, kilkudziesięciu duchownych, 6000 oficerów i funkcjonariuszy policji oraz innych służb mundurowych... Polacy wymordowani przez Sowieców to przede wszystkim oficerowie rezerwy, którzy w czasie pokoju byli kręgosłupem wolnej i niepodległej II Rzeczypospolitej – wyliczał w swoim wystąpieniu dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał.

- Zwłaszcza w Krakowie, w tym miejscu – pod Krzyżem Katyńskim i pod tablicami upamiętniającymi ofiary tzw. operacji polskiej NKWD z lat 1937-1938 oraz czterech deportacji Polaków w głąb Związku Sowieckiego, musimy pamiętać, że zbrodnia katyńska nie była działaniem incydentalnym, ale elementem wielu działań podejmowanych przez Sowieców od momentu odrodzenia II RP, ponieważ postrzegali Polskę jako przeszkodę w przeszczepieniu komunistycznej rewolucji na Zachód. Katyń jest zatem elementem ciągu wydarzeń obejmujących wojnę polsko-bolszewicką, operację polską NKWD, agresję 17 września 1939 r. Musimy także pamiętać o tym, co stało się w roku 1944, gdy Armia Czerwona wróciła na nasze ziemie, nie przynosząc nam wolności, lecz nowe zniewolenie – zaznaczył dr Musiał.

Organizatorami uroczystości byli: Oddział IPN w Krakowie, wojewoda małopolski i Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie

## **Zbrodnia katyńska**

17 września 1939 r. broniąca się przed napaścią Niemiec Polska została zdradziecko zaatakowana przez sowiecką Rosję. Agresja ze wschodu była konsekwencją paktu Ribbentrop – Mołotow, zawartego 23 sierpnia 1939 r. Do sowieckiej niewoli trafiło ponad 200 tys. polskich jeńców. Szeregowych zwolniono, część trafiła do obozów pracy. Oficerów Sowieci zamknęli w obozach NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Trafiło tam wielu generałów, m.in. Mieczysław Smorawiński, Bronisław Bohaterewicz, Stanisław Haller, Franciszek Sikorski. Wśród osadzonych znaleźli się także funkcjonariusze mundurowi, szczególnie policjanci.

W obozach NKWD prowadzono działalność propagandową i agitację. Polscy oficerowie byli poddawani przesłuchaniom. Działaniami tymi kierowali wydelegowani do obozów sowieccy funkcjonariusze. Starali się zwerbować Polaków do współpracy, ale zdecydowana większość odmówiła. Nieliczni oficerowie, którzy przystali na sowieckie warunki mieli być wykorzystani w obozach jako agentura, a w przyszłości przy tworzeniu jednostek współpracujących z Sowiecami. Jedną z takich osób był płk Zygmunt Berling, późniejszy dowódca 1. Dywizji Piechoty im. Kościuszki i 1. Armii „ludowego” WP.

Na początku 1940 r. sowieckie władze zdecydowały o zamordowaniu polskich jeńców. 2 marca 1940 r. Ławrientij Beria skierował do Józefa Stalina notatkę, w której jeńców określono jako „wrogów ZSRR”. Szef NKWD zaproponował ich rozstrzelanie, a Biuro Polityczne WKP(b) zaakceptowało jego plan. Na dokumencie znalazły się podpisy Stalina,

Wiaczesława Mołotowa, Anastasa Mikojana, Klimenta Woroszyłowa. Akceptującymi byli także Michaił Kalinin i Łazar Kaganowicz.

Trzy dni później politbiuro wydało tajną decyzję, dotyczącą zamordowania polskich oficerów. Przez wiele lat dokument ten spoczywał w tajnych kremlowskich archiwach. Na jego podstawie, 22 marca, Beria wydał rozkaz „o rozładowaniu więzień NKWD w USRS i BSRS”. Za realizację zbrodniczego planu odpowiadał Piotr Soprunienko, naczelnik Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD. Podpisywał listy zawierające dane więźniów, którzy mieli być rozstrzelani. Pierwsze trzy takie listy zostały przekazane 1 kwietnia.

Więźniów obozu w Kozielsku transportowano przez Smoleńsk i Gniezdowo, a mordowano w Lesie Katyńskim. Osoby uwięzione w obozie starobielskim mordowano w siedzibie NKWD obwodu charkowskiego, a ciała zakopywano w rejonie wsi Piatichatki. Natomiast więzionych w Ostaszkowie przewożono do siedziby zarządu NKWD obwodu kalinińskiego (dziś Twer). Łącznie Sowieci wymordowali ponad 14,5 tys. polskich oficerów. Znalazła się wśród nich także kobieta, ppor. pilot Janina Lewandowska. Śmierci uniknęło 395 osób.

Oprócz oficerów życie straciły także osoby przetrzymywane w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Byli wśród nich oficerowie, policjanci, działacze polityczni i społeczni, pracownicy wymiaru sprawiedliwości, urzędnicy państwowi. Z dokumentów archiwalnych przekazanych Polsce w latach 90. XX wieku – tzw. listy białoruskiej i ukraińskiej – wiemy, że zamordowano 7305 osób. Co najmniej 1980 z nich zostało pogrzebanych we wsi Bykowania. Spośród nich udało się zidentyfikować tylko kilka. Ofiarami sowieckiej zbrodni padli nie tylko oficerowie, ale także osoby cywilne. Zbrodnia katyńska przyniosła zagładę elity wojskowej, społecznej i politycznej.

22 czerwca 1941 r. Wehrmacht najechał Związek Sowiecki. Niemcy i ZSRS – niedawni sojusznicy – znaleźli się po dwóch stronach barykady. Nieprzygotowana do obrony Armia Czerwona w pierwszych dniach wojny ponosiła ogromne straty. W ciągu pierwszych tygodni Niemcy zajęli Mińską, Rygę i Smoleńsk, a pod koniec września Kijów. Na północy podeszli pod Leningrad.

Po trzech miesiącach okazało się jednak, że Związek Sowiecki nie został rozbity. Jesienna słońca i błoto zahamowały niemiecką technikę, a państwo Stalina z każdym dniem stawiało coraz lepiej zorganizowany opór. Pomocy politycznej i gospodarczej udzieliły dyktatorowi kraje zainteresowane podtrzymaniem obrony sowieckiego kolosa – Wielka Brytania, a od 7 grudnia 1941 r. Stany Zjednoczone.

W obliczu niepowodzeń na froncie wschodnim Niemcy postanowili wykorzystać propagandowo masowe mogiły ofiar zbrodni katyńskiej. Wiosną 1943 r. niemieccy żołnierze pod nadzorem zdeklarowanego nazisty prof. Gerharda Buhtza z Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęli ekshumację zwłok, a 13 kwietnia 1943 r. III Rzesza poinformowała świat o odkryciu grobów polskich oficerów w Katyniu.

Do prac ekshumacyjnych zaproszono przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego

Krzyża. Niezależnie od tych działań z apelem do MCK zwrócił się także rząd RP na uchodźstwie, co władzom sowieckim posłużyło za pretekst do oskarżenia Polaków o współpracę z Niemcami. Zdaniem wybitnych niezależnych ekspertów oraz grupy Polaków, która przebywała w Katyniu za zgodą władz emigracyjnych, nie ulegało wątpliwości, kto odpowiadał za mord. Także amerykański raport z 1952 r. wskazał jednoznacznie na ZSRS.

Sowieci nie ustawiali w próbach zakłamania zbrodni. Fałszowaniu historii służyły prace tzw. komisji Burdenki. W 1946 r., w Norymberdze starali się przypisać zbrodnię katyńską Niemcom. Przez długie powojenne lata władze w Moskwie, a także komuniści w Polsce ukrywali prawdę. W PRL cenzura blokowała wszelkie próby wskazania faktycznych sprawców. Represjonowano osoby głoszące prawdę o zbrodni katyńskiej. Mimo szykan w latach 70. XX wieku powstał w Krakowie niejawni Instytut Katyński. 21 marca 1980 r. na krakowskim Rynku Głównym Walenty Badylak, w geście sprzeciwu wobec przemilczania prawdy o Katyniu, dokonał samospalenia. Na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie ustawiono Krzyż Katyński.

Rosjanie dopiero w kwietniu 1990 r. uznali swoją odpowiedzialność za zbrodnię. W roku 1992, na polecenie ówczesnego prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, strona polska otrzymała kopie dokumentów dotyczących zbrodni, w tym tajnej decyzji politbiura z 5 marca 1940 r. Rosja wszczęła nawet śledztwo, które zakończono jednak w 2005 r. uznając, iż mord na polskich jeńcach nie był ludobójstwem, lecz „zwykłym” przestępstwem, które uległo przedawnieniu.